

Ks. Józef Homerski

## „KAMIEŃ, KTÓRY STAŁ SIĘ WIELKĄ GÓRĄ”

(Myśli przewodnie perykopy Dn 2, 31–45)

Księga Daniela nie należy ani do tzw. ksiąg historycznych ST takich jak np. Księgi Królów, ani nie jest księgą prorocką w rodzaju ksiąg Izajasza, Jeremiasza, czy Ezechiela. Jest ona pełną patosu teologią historii i zalicza się ją do tzw. apokalips.

Myśl główną tej Księgi da się ująć następująco: tyrania religijna, którą posłużył się w swych rządach król Antioch IV Epifanes (173—164) z dynastii Seleucydów upadnie. Hagiograf daje do zrozumienia, że Bóg objawiając tę prawdę nie odkrył przed nim szczegółów i okoliczności tego upadku. W odpowiedziach stanowiących treść rozdziałów 2—6 wykazał, że w przeszłości żaden pogański monarcha ani Nabuchodonozor, ani Baltazar, ani Dariusz nie posunęli się tak daleko w lekceważeniu Boga jak Epifanes. W wizjach rozdziałów 7—8, w których dzikie zwierzęta symbolizują sukcesywnie po sobie następujące imperia pogańskie, wyraził niezłomne przekonanie, iż Bóg gwarantuje, że wrogowie Jego nigdy ostatecznie nie zatriumfują. Bóg z przyczyn sobie tylko znanych trzyma w tajemnicy czas trwania i natężenie walki zwolenników szatana z Świętymi Najwyższego<sup>1</sup>. Potęga wrogów imienia Bożego będzie mieć niewątpliwie swój kres. Ich zaś niepomiernie wielki trud walki z Bogiem i Jego wyznawcami jest absolutnie daremny. W chwili bowiem najbardziej nieoczekiwanej nadejdzie zwycięstwo, zwiastujące wieczny triumf królestwa Bożego. Tę właśnie ostatnią myśl wyraża Księga Daniela w sposób bardzo poglądowy w 2. rozdziale, w którym jest mowa o wizji posągu jaką miał we śnie Nabuchodonozor, król babiloński.

<sup>1</sup> Nazwa ta pojawia się w Księdze Daniela 8 × w następujących wersjach: *święci* (7, 21. 22b), *święci Najwyższego* (7, 18. 22a. 25) *lud świętych Najwyższego* (7, 27), *lud świętych* (8, 24) i *lud święty* (12, 7). Wszyscy komentatorowie są jednomyślni w tym, że każdy z tych terminów oznacza prześladowanych za wiarę pobożnych Izraelitów, tj. wierną Jahwizmowi część narodu wybranego z wyjątkiem tekstu 7, 18, w którym pewni egzegeci (np. S. Mowinckel, J. Coppens, L. Dequeker, C. Colpe i inni) *świętych Najwyższego* utożsamiają z aniołami. P. M. Delcor, *Le livre de Daniel*, Paris 1971, 157; F. Dexinger, *Das Buch Daniel und seine Probleme* (SBS 36), Stuttgart 1969, 52—55.

Pierwsze 30 wierszy 2 rozdz. Księgi Daniela mają charakter wprowadzający. Hagiograf nie mówi wyraźnie, czy Nabuchodonozor zapomniał co mu się śniło, czy też celowo zataił swój sen przed mędracami chaldejskimi, aby wypróbować ich faktyczną wiedzę dotyczącą wykładu snów. W każdym razie tak ułożył swe opowiadanie, że Daniel wysuwa się w nim na czoło jako jedyny człowiek, który z łaski wszytkowiedzącego i wszechmogącego Boga, pana dziejów świata, jest w stanie nie tylko wyjawić królowi sen ale również dać jego prawdziwą, a więc zgodną z zamierzeniem Boga jego interpretację. Ostatnie wiersze części wstępnej (27—30) to krótkie przemówienie samego Daniela. Wprawdzie skierowuje je prorok pod adresem Nabuchodonozora, ale w istocie jest to pareneza przeznaczona dla czytelnika żydowskiego, podająca właściwie główną myśl całej Księgi: *...jest Bóg w niebie, który objawia tajemnice i dał poznać królowi Nabuchodonozorowi co stanie się przy końcu dni... Mnie została objawiona ta tajemnica, nie jakobym miał więcej mądrości niż wszyscy żyjący, ale dlatego, żeby mogło być oznajmione królowi wyjaśnienie, abys poznał myśli twego serca*" (ww. 28. 30).

Zasadniczą treść wizji Nabuchodonozora stanowią wiersze 31—45: „31 Ty królu miałeś takie widzenie: Oto przed tobą stał jeden posąg. Posąg ów był bardzo wielki, jego blask był nadzwyczajny, wygląd zaś jego straszliwy. 32 Posąg ten był taki: jego głowa była z dobrego złota, jego pierś i ramiona ze srebra, brzuch i biodra z brązu, 33 golenie z żelaza, stopy zaś częściowo z żelaza, częściowo z gliny. 34 Patrzyłeś, aż oto oderwał się kamień bez (pomocy) rąk uderzył w posąg w jego stopy z żelaza oraz z gliny i zmiążdżył je. 35 Wówczas zostały zdruzgotane razem żelazo, glina, brąz, srebro i złoto. I stały się jak plewy z letnich klepisk, a wiatr uniósł je i nie znaleziono po nich żadnego śladu. Kamień zaś, który uderzył w posąg, stał się wielką górą i nappełnił całą ziemię.

36 Taki był sen. Teraz podamy królowi jego wyjaśnienie:

37 Ty, królu, jesteś królem królów. Tobie dał Bóg niebios królestwo, potęgę, moc i sławę. 38 W twoją rękę dał (każde miejsce), gdziekolwiek mieszkają synowie ludzcy, zwierzęta polne i ptaki niebieskie. Tobie dał władzę nad nimi. Ty jesteś głową ze złota. 39 Po tobie powstanie inne królestwo (jakby z) brązu, które będzie panowało nad całą ziemią. 40 Czwarte królestwo będzie mocne jak żelazo dlatego, że będzie miażdżyć i łamać. 41 A że widziałeś nogi i place częściowo z gliny garncarskiej, częściowo zaś z żelaza, królestwo będzie podzielone. Będzie w nim siła żelaza, (gdyż) widziałeś żelazo pomieszane z gliną garncarską. 42 Palce nóg częściowo z żelaza, częściowo z gliny (oznaczają, że) część królestwa będzie silna, część zaś jego będzie krucha. 43 Że widziałeś żelazo zmieszane z gliną garncarską (znaczy, iż) mieszają się one przez nasienie człowieka, ale się one nie złączą jedno z drugim jak nie miesza się żelazo z gliną. 44 W dniach owych

królów Bóg niebios ustanowi królestwo, które nigdy nie zginie, królestwo (które) nie przyjdzie na inny naród. Zmiażdży i zniszczy wszystkie owe królestwa, ono zaś będzie trwało w wieki. 45 Albowiem widziałeś, że z góry oderwał się kamień, bez (pomocy rąk) (ludzkich) i zmiażdżył żelazo, brąz, glinę, srebro i złoto. Wielki Bóg oznajmił królowi co stanie się potem. Prawdziwy jest sen i pewne jego wyjaśnienie.

Powyższa perykopa posiada bardzo wyraźnie zarysowane dwie części a mianowicie: opis wizji obejmujący ww. 31—35 i wyjaśnienie owej wizji ww. 36—45. Nie wchodząc w szczegóły egzegetyczne poszczególnych elementów obydwu tych części należy zauważyć, że różnorodny coraz mniej wartościowy materiał posągu oznacza kolejno po sobie następujące królestwa, sprawujące rządy nad całą ziemią. Apokaliptyczna symbolika całego obrazu wizji pozwala sądzić, iż chodzi tu o królestwa coraz mniej wspaniałe, coraz mniej silne. Czwarte, choć bardziej od poprzednich agresywne, jest najsłabsze, bo wewnętrznie podzielone. Tak niejednolite jak gatunkowo różne są materiały: żelazo i glina<sup>2</sup>. Hagiograf biorąc za podstawę klasyczną serię królestw ziemskich (neo-babilońskie, medo-perskie, Aleksandra Wielkiego i Seleucydów)<sup>3</sup> wyraża przekonanie, iż królestwo Najwyższego zajmie miejsce potęg ziemskich. Potęgi te zmieniają się i następują po sobie, ale ich czas trwania jest ściśle przez Boga określony. Wszystkie ziemskie formy rządów są tymczasowe, bo z woli Bożej historia ludzkości zmierza do momentu, gdy nastanie wieczne panowanie Boga. W żadnej z wizji apokaliptycznych nie należy się dopatrywać ukrytej zapowiedzi upadku tej czy innej ściśle określonej jednostki państwowej naszej rzeczywistości historycznej. Apokaliptycy w tego rodzaju symbolice chcą jedynie ukazać rządy opatrności Bożej, która dopuszczając w społeczności ludzkiej podział na organizmy państwowe o różnych ustrojach, ich mniej lub więcej zawinione błędy lub coraz większą deprecjację prawdziwych wartości, prowadzi ludzkość ku zamierzonemu celowi, ku zbawieniu. Tym-

<sup>2</sup> Z faktu, że bardziej szlachetne części ciała są wykonane z cenniejszych metali, nie konieczne trzeba wnosić, iż Hagiograf tym samym wartościował pod względem moralnym królestwa, które te części symbolizowały. Znaną są bowiem ze Starożytności (Memfis, Rodos, Ateny, Rzym), statuy lub posąжки bóstw platerowane, inkrustowane lub wykonywane częściami z różnych gatunków metali. Por. Herodot 1, 183; ANEP 166.

<sup>3</sup> Na temat następstwa imperiów zob. W. Baumgartner, *Zu den vier Reichen von Daniel* 2, TZ 1 (1945) 17—22; M. J. Gruenthaner, *The Four Empires of Daniel*, CBQ 8 (1946) 72—82. 201—212; H. H. Rowley, *Darius the Mede and the Four Empires in the Book of Daniel*, Cardiff 1935, 19—60 oraz W. Michalski, *Symbola państw antymesjańskich w Księdze Daniela*, ColT 16 (1935) 439—482. H. Junker a za nim P. Sardon sądzą, iż chodzi tu o cztery apokaliptyczne a nie historyczne królestwa. Zob. E. F. Siegman, *The Stone Hewn from the Mountain* (Daniel 2), CBQ 18 (1956) 367.

czasowość i fiasko ludzkiej mądrości, która często czuje się bardzo potężna i niezależna nawet od samego Boga, symbolizuje obraz nagłego upadku potężnej statuy. Wiatr rozwiął skruszony w pył, skądinąd cenny materiał i z posagu nie pozostawało ani śladu.

Tego rodzaju obrazowe ujęcie prawdy o zmienności i tymczasowości tego co ludzkie nie jest obce tekstom biblijnym. W podobny sposób wypowiadają się one tak o życiu poszczególnych ludzi (np. Hiob 13, 25; Iz 40, 24), jak również o istnieniu całych narodów, zwłaszcza wrogich ludowi Bożemu (np. Iz 41, 15—16; Sf 2; Ps 83, 14). Apokaliptycy nie mówią kiedy i w jaki sposób zostały osądzone czyny ludzkie, zapowiadają tylko nieuchronny koniec nieliczących się z prawem Bożym ludzkich planów i zamierzeń oraz zapowiadają im kres podobny do losu bezbożnych: „Widziałem jak niebożny pysznił się i rozpiekał jak cedr rozłożysty. Przeszedłem obok, a już go nie było; szukałem go, ale nie mogłem go znaleźć” (Ps 37, 35—36).

W 2 rozdz. Księgi Daniela nie ma nic co wskazywałoby na prześladowania wierzących Żydów. Niemniej treść zawarta w jego symbolicie pozwala dostrzec utajoną tam odpowiedź Hagiografa na obawy Żydów, gdy chodzi o stosunek świata pogańskiego do nich. Autor natchniony pragnie przekonać swych współziomków, że stan zagrożenia się skończy, bo aktualnie istniejące mocarstwo pogańskie jest ostatnie. Zetknie się bowiem bezpośrednio z ustanowionym przez Boga królestwem Najwyższego<sup>4</sup>. W tym względzie treść wizji Nabuchodonozora znajduje swój dalszy wątek w apokaliptycznej wizji proroka Daniela w rozdziale 7.

Kamień, który oderwał się z góry bez pomocy rąk ludzkich i skruszył posag symbolizuje transcendentne królestwo Boże. Z określeń jakie Hagiograf nagromadził wokół owego symbolicznego kamienia można wnosić, że chciał on powiedzieć, iż nowe królestwo:

Będzie dziełem Boga — Boże pochodzenie jest określone w sposób negatywny: *bez pomocy rąk ludzkich* (w. 34 i 45)<sup>5</sup> oraz w sposób pozytywny: *widziałeś, że z góry oderwał się kamień* (w. 45). Będzie niezniszczalne, wieczne — Nikt bowiem nie zdoła wyrwać go z ręki Bożej. Hagiograf mówi: *Bóg niebios ustanowi królestwo które nigdy nie zginie... które będzie trwać na wieki* (w. 44).

<sup>4</sup> Mamy tu do czynienia z tą samą „błędną” (ze ściśle historycznego punktu widzenia) perspektywą czasu u proroków. Apokaliptycy bowiem podobnie jak i prorocy w swych wypowiedziach i wizjach zwykle nie uwzględniali długości przerwy, jaka dzieliła ich czas od bliskiej przyszłości lub od chwili ostatecznego spełnienia się zbawczych planów Boga.

<sup>5</sup> W podobny sposób wypowiadają się Hagiografowie np. o śmierci Antiocha IV (por. Dn 8, 25), o zburzeniu Sodomy (por. Lm 4, 6), czy zniknięciu z widowni wielkich mężów tego świata (por. Hiob 34, 20). Natomiast zwrotem „dzieło rąk ludzkich” określają posągi bóstw i robione przez ludzi wszelkiego rodzaju przedmioty kultu (por. Jr 10, 3; Mdr 13, 10; Ps 115, 4; 135, 15 itd.).

Podobne wypowiedzi o królestwie Bożym spotykamy w Księdze Daniela również na innych miejscach, wygłoszone z innej okazji (np. 3, 33 i 4, 31). Nadejdzie nagle, w sposób tajemniczy — Kamień bowiem symbolizujący królestwo Boże pojawił się nagle, niespodziewanie. Hagiograf stwierdza tylko, że ów kamień oderwał się z góry (w. 45), ale nie mówi nic więcej o jego pochodzeniu.

Będzie powszechne — Kamień przeobrażający królestwo Boże, które ma nadejść posiadał tajemniczą, Bożą dynamikę: *stał się wielką górą i nappełnił całą ziemię* (w. 35). Zwrot „nappełnić ziemię” pojawia się dość rzadko w tekstach ST i odnosi się wyłącznie do chwały Jahwe, jako zewnętrznego, widzialnego znaku obecności Bożej (Lb 14, 21; Iz 6, 3; Hab 2, 14 itd.), albo do wiedzy Bożej (Iz 11, 9) lub Ducha Bożego (Mdr 1, 7).

Będzie ostateczne — Symboliczny kamień zniszczył posąg przedobrażający ziemskie monarchie i sam jako symbol królestwa Bożego rozrósł się nappełniając ziemię. Po nim już nie będzie innego królestwa: *ono nigdy nie zginie... nie przejdzie na inny naród... zniszczy wszystkie owe (ziemskie) królestwa... trwać będzie na wieki* (w. 44).

Jak zatem z treści wizji Nabuchodonozora wynika owa pocieszająca lud Boży odpowiedź Hagiografa na obawy Żydów jest następująca: *przy końcu dni* tj. w istniejącej obecnie rzeczywistości, ale w momencie znanym jedynie samemu Bogu, nadejdzie powszechne królowanie Jahwe. Przemina systemy polityczne i królestwa ziemskie, które tak wiele cierpień i niesprawiedliwości niosą dla ludzi. Na ich miejsce przyjdzie królestwo Boże w oznaczonym przez Boga czasie. Zjawi się ono z absolutną pewnością dzięki zbawczej interwencji Boga w czasie najmniej oczekiwanym przez ludzi. Stanie się rzeczywistością przez niepozorne, na pierwszy rzut oka mało znaczące wydarzenie, jak niepozorny był kamień, który uderzył w najsłabszy punkt wspaniałego i potężnego wydawałoby się mogło niezniszczalnego posągu. Mające nadejść królestwo istniało w odwiecznych planach Bożych. Jako dzieło wszechmogącego Boga ma w sobie niespotykaną moc i ujawni cudowny dynamizm. Rozrośnie się i obejmie cały świat. Będzie trwać wiecznie.

## II

Opis wizji posągu a zwłaszcza jego symbolika nasuwają przypuszczenie, że rozdz. 2 Księgi Daniela jako kompozycja literacka zawdzięcza swe powstanie pewnym motywom zaczerpniętym — być może — ze źródeł pozabiblijnych, przede wszystkim jednak ze źródeł biblijnych. Tak więc wydaje się rzeczą prawdopodobną, że obraz olbrzymiego, wspaniałego posągu mógł Hagiograf zaczerpnąć z opisu egipskich kółosów (Memnona), czy mniej słynnych posągów asyryj-

skich lub perskich (por. ANEP 152—159). Historia religii porównawczych zna również obraz symbolizującego świat posagu, którego stopy spoczywają na ziemi, głowa zaś sięga nieba<sup>6</sup>. Można też przypuszczać, że powiązanie następstwa cywilizacji znającej brąz i żelazo z cyklem następujących po sobie coraz słabszych imperiów nie jest przypadkowe w Księdze Daniela.

Odnosi się jednak wrażenie, iż bardziej istotne i trudne do zaprzeczenia są wpływy nauki płynącej z długowiekowej historii narodu wybranego, który był świadkiem zmierzchu wielu mocarstw i narodów uważanych za niezwykłe. Nie bez pewnej dozy prawdopodobieństwa można również przyjąć, że fakt skruszenia posagu przez uderzenie kamienia ma pewien związek z tym szczegółem prawodawstwa Mojżeszowego, który nakazywał kamienowanie za grzech bałwochwalstwa lub za namawianie do kultu bóstw obcych (por. Pwt 13, 11, a także J 10, 31—33). Na przestrzeni bowiem długiej historii narodu wybranego pogańskie mocarstwa i ludy ościenne wpływały bardzo ujemnie na czystość wiary Izraela oraz ściśle z nią związaną jego polityczną egzystencją<sup>7</sup>.

Myśl zawarta w symbolu *kamienia, który stał się wielką górą* i napełnił całą ziemią oraz jej słowne sformułowanie nasuwają przypuszczenie, że Hagiograf wykorzystał przede wszystkim wypowiedzi proroków i innych natchnionych pisarzy biblijnych, w których są zawarte owe symboliczne terminy: „kamień” i „góra”. Analizując odnośne teksty Pisma św. zauważamy, że owe dwa rzeczowniki-symbole pojawiają się w Biblii tam gdzie wchodzi w grę najważniejsze wydarzenia z dziejów objawienia i eschatologiczne obietnice natchnionych mężów Bożych.

Wyrazowi *kamień* odpowiadają dwa terminy hebrajskie: *šûr* i *eben*. Pierwszy pojawia się przeważnie w Księgach: Wyjścia, Powtórzonego Prawa, u Izajasza oraz w Psalmach. Teksty tych Ksiąg posługują się nim w znaczeniu przenośnym: Bóg Jahwe jest *skalą obrony* i *opoką zbawienia* dla Izraela (Hab 1, 12; Iz 17, 10; Pwt 32, 15; Ps 89, 27; 95, 1 itd.) Jest on *wprawdzie kamieniem obrazu* i *skalą potknięcia* dla ludu Bożego i dla Jerozolimy (Iz 8, 14), ale równocześnie jest *skalą ucieczki* i *wiecznotrwałą opoką* (Iz 26, 4; 44, 8; Ps 31, 3; 94, 22 itd.). Deutero Izajasz nazywa Abrahama *skalą* (Iz 51, 1). Godne uwagi jest to, iż natchnieni Redaktorzy czy to Księgi Wyjścia, czy też Powtórzonego Prawa oraz pewnych Psalmów terminu *šûr* używają na określenie skały, z której Mojżesz wyprowadził wodę (por. Wj 17, 6; Pwt 8, 15; Iz 48, 21; Ps 78, 20; 105, 41), lub rozpadliny skalnej, w której Mojżesz przeżył teofanię (por. Wj 33, 22—23). Jak widać przytoczone teksty mogły zapłodnić wyobraźnię Apokalip-

<sup>6</sup> Por. A. J. Festugière, *La revelation d'Hermes Trismegiste*, t. 1, Paris 1944, 92—93.

<sup>7</sup> Por. E. F. Siegman, art. cyt., CBQ 18 (1956) 370.

tyka, redagującego wizję Nabuchodonozora zwłaszcza, jeśli się przyjmie, że znając tak język hebrajski jak i aramejski był świadom, iż aramejski wyraz *tûr* (= góra) i hebrajskie *šûr* (= kamień) mają ten sam źródłosłów. Niemniej przypuszczenia oparte na tego rodzaju skojarzeniach mogą się wydać mniej przekonujące dlatego, że Autor Księgi Daniela mówiąc o owym niezwykłym kamieniu spadającym z góry nie posłużył się terminem *šûr* lecz *'eben*.

Teksty biblijne, które zawierają w swej wypowiedzi rzeczownik *'eben* (= kamień) posługują się tym terminem przeważnie w znaczeniu wyrazowym, dosłownym. Natomiast w sensie przenośnym jest on daleko rzadziej używany. Należy jednak zauważyć, że właśnie tych kilka tekstów ze znaczeniem przenośnym wyrazu *'eben* ma treść bardzo zbliżoną do sensu, jaki temu wyrazowi nadał Autor Księgi Daniela. I tak Ps 118, 22 oraz Iz 28, 16 mówią o *kamieniu odrzuconym przez budujących, który stał się kamieniem węgielnym* a równocześnie jest *skałą, w którą gdy ktoś wierzy nie potknie się*. W obu tych tekstach zatem chodzi o kamień który stanowi fundament przekonań religijnych, jest rękomią wiary.

Jeszcze bardziej znamienity jest tekst Zach 3, 9:

*„Oto kamień, który kładę przed Jozuem. Na (tym) jedynym kamieniu jest siedem oczu. Oto ja ryję jego napis — wyrocznia Jahwe Zastępów — i winę tej ziemi odejmę w jednym dniu”*.

Niezależnie od tego jak będziemy interpretowali ten trudny wiersz, czy przyjmemy, że chodzi tu o kamień węgielny odbudowującej się drugiej świątyni (515 r. przed Chr.)<sup>8</sup>, czy też będziemy go identyfikować z drogim kamieniem o siedmiu płaszczyznach na turbanie arcykapłana<sup>9</sup>, kontekst wskazuje, że w momencie, gdy Jozue przejmie ów jedyny, drogi, grawerowany ręką samego Jahwe kamień z rąk Bożych, weźmie równocześnie na siebie grzechy swojego ludu. A zatem nadejście czasów mesjańskich — królestwa Bożego — nastąpi wówczas, gdy naród się odrodzi tj., gdy zginie grzech i nastąpi przywrócenie do łaski całego ludu Bożego. Mając na uwadze wyżej przytoczone wypowiedzi biblijne można przypuszczać, że Hagiograf Księgi Daniela mówiąc w wizji Nabuchodonozora o upadku imperiów ziemskich i nastaniu nowego królestwa Boga niebios posłużył się symbolem kamienia, bo w Piśmie św. z tym symbolem wiąże się idea absolutnie skutecznej zbawczej interwencji Bożej. Ingerencji, która nie tylko w obecnej rzeczywistości świadczyła dobro dla ludu Bożego (woda ze skały, teofania), ale która przede wszystkim urze-

<sup>8</sup> Por. A. Petitjean, *Les oracles du Proto-Zacharie*. Un programme de restauration pour la communauté juive après l'exil, Paris—Louvain 1969, 184—185.

<sup>9</sup> Por. J. Homerski, *Księga Zachariasza*. Wstęp — Przekład — Komentarz (PSSiT 12, 2), Poznań 1968, 332—333.

czywistni w sposób nadzwyczajny nową ekonomią tj. królestwo Boże w czasach eschatologicznych.

Jeszcze bardziej wymowny jest drugi termin góra hebr. *har*; aram. *tûr*). Wyraz ten przywołuje na pamięć przede wszystkim wydarzenia związane z górą Synaj i z górą Syjon. W pierwszym przypadku chodzi o Przymierze i zapoczątkowanie idei ludu Bożego jako oblubienicy Jahwe (Wj 19, 1—20ż 21). W drugim zaś o miejsce wyjątkowej obecności Bożej wśród narodu wybranego i związanych z nią nadzwyczajnych objawów łaskowości i miłości Bożej, okazywanej domowi Daniela oraz całemu Izraelowi (por. Iz 4, 5—6; 65, 17—25; Jr 31, 23; Zach 8, 3).

Jeśli się weźmie pod uwagę wypowiedzi obietnic prorockich zwłaszcza tych, które dotyczą nowej rzeczywistości czasów mesjańskich, wyraz „góra” kojarzy się z wizją *wzniostej, świętej góry* Bożej, dominującej nad całą ziemią do której zawsze zmierzają wszystkie narody świata, aby na niej oddać cześć Bogu, lepiej Go poznać i zaspokoić swoje pragnienie Jego obecnością (por. Iz 2, 2—3; 11, 9—10; 27, 13; Mich 4, 1—2 itd.). Owa góra to mieszkanie Jahwe (Jl 4, 17; Zach 8, 3; Ps 99, 9), nowe Jeruzalem i nowy Syjon (Jl 3, 5; Jr 31, 23; Ez 40, 2; 43, 12). Na tej górze Bóg zedrze zasłonę z twarzy narodów i zgotuje dla nich ucztę (Iz 25, 6—7).

Wracając do wizji posągu z Księgi Daniela nie trudno zauważyć, że Hagiograf mówiąc o *kamieniu, który stał się wielką górą i napełnił całą ziemię* potrafił powiązać w tym zdaniu w sposób mistrzowski najpiękniejsze i najbardziej istotne prorockie obietnice o przyszłej ostatecznej rzeczywistości, którą będzie powszechne królestwo Boże. Wydaje się, że przy tłumaczeniu tej wizji szukanie ewentualnych zapożyczeń z mitologii pogańskich sąsiadów Izraela o górze na północy będącej siedzibą bogów wygląda na poszukiwanie u obcych tego co w rzeczywistości w stanie o wiele czystszy, piękniejszy, głębszy i doskonalszy znajduje się w rodzimej biblijnej literaturze Izraela, w natchnionej nauce proroków. Autor Księgi Daniela włączył się w ów nurt nauki o zbawczej interwencji Jahwe w dzieje ludzkości. Zapowiadała ona bowiem urzeczywistnienie się odwiecznych planów Bożych, których zwiastunem był raj, ostatecznym zaś spełnieniem będzie powszechne królestwo Boże czasów eschatologicznych. Należy jednak zauważyć, że nauka Daniela zamknięta w symbolu kamienia-góry ma szerszą perspektywę i bardziej powszechny charakter niż zapowiedzi proroków o napływie ludów do Jerozolimy w czasach ostatecznych (por. Iz 66, 20; Zach 14, 16).

\* \* \*

Chrystus Pan tylko jeden raz odwołał się wyraźnie do Księgi Daniela a mianowicie wtedy gdy w mowie eschatologicznej o znakach nadejścia królestwa Bożego zapowiadał prześladowanie uczniów:



Gdy więc ujrzycie „obrzydliwość spustoszenia”, o której mówił prorok Daniel zalegającą miejsce święte — kto czyta niech rozumie — wtedy ci, którzy będą w Judei niech uciekają w góry. Kto będzie na dachu niech nie schodzi... (Mt 24, 15—17). Ale czy tylko raz nawiązał Chrystus Pan do Daniela? Wędrując wzdłuż i wszerz po ziemi palestyńskiej zaprowadził swego czasu uczniów do stóp góry Hermon, której szczyt pokryty wiecznym śniegiem zawsze błyszczy w blaskach południowego słońca. U stóp tej góry, na urwistej skale usadowił się obronny pałac-zamek miasteczka Cezarei Filipowej. Na tle tego wymownego krajobrazu Jezus rzucił jakby przypadkowo pytanie: Za kogo ludzie uważają Syna człowieczego? Odpowiedzieli: jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza, albo za jednego z proroków. A wy za kogo mnie uważacie? A Szymon Piotr odpowiedział: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. Na to Jezus mu odpowiedział: Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony... Otóż ja powiadam ci; Ty jesteś skała — Piotr, a na tej skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go... (Mt 16, 13—18). Czy Chrystus mówiąc te słowa był tylko pod wrażeniem wspaniałego krajobrazu? A może jego boskie myśli cofnęły się w tym momencie w przeszłość, wstecz o kilka wieków i mówiąc równocześnie słuchał w duchu słów Daniela, sługi Bożego: Kamień zaś, który uderzył w posąg stał się wielką górą i napełnił całą ziemię?

Lublin

KS. JÓZEF HOMERSKI

Ks. Kazimierz Romaniuk

## „GDYŻ NIE BYŁ TO CZAS NA FIGI...”

(Mk 11, 12—14; Mt 21, 18—19)

Perykopa o przeklętym drzewie figowym, zanotowana jedynie przez Mk i Mt, stwarzała od dawna wiele problemów, dotąd nierozwiązanych zresztą w sposób zadowalający wszystkich krytyków<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Oprócz głównych komentarzy, zob. H. W. Bartsch, *Die Verfluchung des Feigenbaumes*, ZNW 53 (1962) 256—260. Zob. także: J. G. Kahn, *La parabole figuier sterile et les arbres recalcitrants de la Genese*, NT 13 (1971) 38—45; G. Munderlein, *Die Verfluchung des Feigenbaumes* (Mk 11, 12—14), NTSt 10 (1963) 89—104; A. de Q. Robin, *The Cursing of the Fig Tree in Mark XI. A Hypothesis*, NTSt 8 (1962) 276—281; E. Schwartz, *Der verfluchte Feigenbaum*, ZNW 5 (1904) 80—84; Ch. W. F. Smith, *No Time for Figs* (Mc 11, 12—14; 20—23), JBL 29 (1960) 315—327.